

# ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE



Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

## Ameryka ma zaufanie do wewnętrznej spójności Polski. Ostatnia pożyczka — zwrotem w polityce międzynarodowej. Co piszą o tem poważne dzienniki niemieckie?

(Telegram własny).

Berlin, 19. 10. — Półrządowy dziennik niemiecki „Tägliche Rundschau” oceniła polską pożyczkę stabilizacyjną jako zwrot w polityce międzynarodowej. Znalazł on już swój wyraz w przebiegu ostatnich wydarzeń na terenie Ligii Narodów i świadczy o zbliżeniu Anglii i Francji do Polski. Okoliczność ta wywrze niewątpliwie wpływ na stosunki niemiecko-polskie. Przedewszystkiem w dziedzinie prowadzenia rokowań handlowych.

### KROK NAPRZÓD NA DRODZE KONSOLIDACJI.

(Telegram własny).

Berlin, 19. 10. — Organ nacjonalistyczny „Der Tag” pisze w numerze dzisiejszym, że układ pożyczki polsko-amerykańskiej jest dla Polski

Ogromnym sukcesem

i poważnym krokiem naprzód na drodze konsolidacji. Zarazem jest znakiem, że nie tylko Anglia, lecz przedewszystkiem Stany Zjednoczone mają zaufanie do wewnętrznej spójności państwa polskiego i jego polityki pokojowej.

### Otwarcie jubileuszowej wystawy

ku uczczeniu 25-lecia twórczości Wlastimila Hofmana w Miejskiej Galerji Sztuki.



Siedzą od lewej ku prawej pp.: dyr. Dienstl-Dąbrowa, nacz. w. sam. woj. Zakrzewski, jubilat Wlastimil Hofman, (x) małżonka jubilata, wicepr. Groszkowski, p. o. kur. Czapczyński, ławnik Hajkowski. Fot. Aleksander Meyer.

## Czy sejm zostanie zwołany?

Prawdopodobne zwołanie krótkiej sesji nadzwyczajnej dla załatwienia spraw finansowych.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 19. 10. — Jak wiadomo już, w tym tygodniu odbędzie się odroczone na dzień 30 Sejmu. Dotąd jednak brak jakichkolwiek zarządzeń lub dyspozycji w tym kierunku zarówno ze strony rządu jak i prezydium Sejmu. W kołach politycznych krąży pogłoski, że decyzja komisji kontroli długów państwowych

stwarza możliwość zwołania Sejmu na krótką sesję nadzwyczajną dla załatwienia spraw finansowych. W związku z koniecznym powzięciem pewnych decyzji odbyły się ważne narady wicepremiera Bartla z ministrem Czechowiczem oraz z marszałkiem Piłsudskim. Wicepremier Bartel przyjęty był również na dłuższej audjencji przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Jednodniowy strajk protestacyjny urzędników bankowych w Warszawie wybuchł dziś rano.

Półgodzinna przerwa w bankach państwowych.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 19 października. Proklamowany na dzień dzisiejszy strajk manifestacyjny urzędników bankowych

w związku z sytuacją strajkową w Banku Dyskontowym objął wszystkie banki prywatne i instytucje kredytowe, których pracownicy odbyli dzisiaj rano wielki wiec. Ze względu na interesy państwa

Setną czterdziestą dziewiątą  
**PREMIĘ**  
w kwocie 30 zł.  
za uwagę i przechowanie numeru  
„Łódzkiego Echa Wieczornego”  
otrzymał  
p. Izydor Kozłara,  
majster tkacki, zam. w Starem  
Rokiciu (gmina Brus).  
Numer „Echa” kupiony na  
Górnym Rynku.

## „Proces paryski procesem o honor narodu ukraińskiego”.

Głosy ukraińskiej prasy.

Lwów, 19. 10. — W związku z rozpoczętym w Paryżu procesem Schwarzbarta, zamieszcza prasa ukraińska w dalszym ciągu artykuły, broniące Peitlure przed oskarżeniem go o pogromy żydów na Ukrainie.

„Nowy Czas” na dowód, że Schwarzbart miał dokonać mordu

z nakazu bolszewików. przytacza fakt, że lwowski komunistę pro ponowiali pewnym osobom z dośrodku społeczeństwa ukraińskiego wyjazd do Paryża w charakterze świadków za dobrą zapłatą.

Dziennik oświadcza, że posiada na ten fakt dowody i kończy swój artykuł następująco: „Utworzyła się bolszewicko-czarłoseciska spółka, która postanowiła sobie za zadanie ukraiński ruch wyzwolńczy obarczyć pełnym pogromów. Ważnym czyłm się to uda. W Paryżu odbywa się proces o honor ukraińskiego narodu”.

## Ciekawe rozstrzygnięcie

w sprawie odmówienia pomocy lekarskiej.

Warszawa, 19. 10. — Sąd apelacyjny w Warszawie wydał w sprawie

lekarza łódzkiej Kasy Chorych d-ra Neumana wyrok posiadający zasadnicze znaczenie dla stanu lekarskiego w Polsce. Podczas strajku w łódzkiej Kasie Chorych dr. Neuman wezwany jako lekarz pogotowia położniczego Kasy do chorej ze względu na strajk odmówił.

Łódzki sąd okręgowy skazał go na dwa tygodnie aresztu. Sąd apelacyjny biorąc pod uwagę motyw, iż z chwilą wypowiedzenia umowy, lekarz Kasy Chorych przestaje być związany z tą instytucją a przestawszy być funkcjonariuszem Kasy ma prawo odmówić porady od niego żądanej jako lekarza Kasy, w konsekwencji uniewinnił d-ra Neumana. (Mowa tu wyłącznie o lekarzach Kasy Chorych).

stwa do strajku nie przyłączyli się urzędnicy Banku Polskiego, Banku Rolnego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz P. K. O., a jedynie na znak solidarności urządzają półgodzinną przerwę w południe od godz. 1.30 m. do 2-ej.

Wicepremier Bartel, minister pracy i minister skarbu postanowili niezwłocznie zająć się bliżej sprawą zatargu urzędników z dyrekcją Banku Dyskontowego.



P. STEFAN PIATKOWSKI

dyrektor państwowego gimnazjum męskiego im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabjanicach obchodził 25-letni jubileusz pracy nauczycielskiej (23 lata w Pabjanicach). Uroczysta akademja ku czci jubilata odbyła się w gmachu gimnazjum w obecności przedstawicieli władz i licznej zastępy gości.

MUZYKA.

W niedzielę się w nadm. koncert popołudniowy prof. Aleksandra etnej deklamatorki artyzta Michał... nieśmiertelność... oddaniem... Kasprowicza, Sien... Rydla, Tetmajera... na wykonawców... Początek o godz...

APTEK.

Dr. N. Epsztajna Bartoszewskiego... enbluma (Cegiel... hodnia 54), Ko... 15). (b)

atych

Dr. N. LUBICZ  
Cegielniana 43  
— tel. 41-32. —  
Specjalista chorób  
skórnych, wenerycznych i moczo-  
płciowych. Leczenie szt. słońcem  
wyżynowem.  
Przyjmuje od godz.  
8—10 i 5—8

Dr. P. BRAUN  
Południowa 23  
Specjalista  
Chorób skórn  
nych, wenerycznych i mo-  
czopłciowych.  
Leczenie światłem  
(Lampa kwarcowa)  
Przyjmuje 9 do 11  
od 5—8 i wiecz.

Stenografii biuro-  
wej, parlamen-  
tarnej (lektura) wyu-  
cza listownie, szybko,  
najdoskonalej.  
Instytut Stenogra-  
ficzny — Warszawa.  
Krucza 26. Ządajcie  
prospektów. 5198

Stenografii wyucz-  
listownie, najdo-  
skonalej. Instytut  
Stenograficzny. —  
Warszawa, Krucza  
26. Ządajcie pros-  
pektów. 5198

Wznowie trwałe bier-  
liza, manufaktu-  
ra swetry damskie  
palta na raty tanio  
„Kredyt” ul. Nawro-  
t. 15 I p.

Pracownia haftów  
maszynowych,  
ręcznych oraz rysu-  
le wzory po cenach  
konkurencyjnych —  
Thomme Nawrot 2  
Tamże potrzebna ur-  
czenia

ociastly posiadają-  
indziej) o 50 proc.

drożej, komunikatów ofiar

ia honorarj: 45

odrzuconych redak-

dpowiada:

u Ustowski



# Sąd Wojskowy zaczął rozpatrywać sprawę masowych nadużyć w P. K. U. Warszawa.

### Do procesu powołano 300 świadków.

Z Warszawy donoszą:  
 W Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem ppłk. dr. Kamińskiego, rozpoczęła się wielka sprawa o masowe nadużycia w P. K. U. Warszawa-Miasto I i II.  
 Na ławie oskarżonych zasiadli: b. komendant PKU Warszawa-Miasto I mjr. Adam Wróblewski z 13 p. p., który już raz pozostawał pod zarzutem nadużyć poborowych, lecz został uniewinniony; ppłk. Edward Lubański z 73 p. p. przydzielony do P. K. U. Warszawa-Miasto II, sierż. Wacław Krejc; chor. Andrzejkiwicz; sierż. Wacław Dąbrowski; st. szer. Lejb Bankier; pobor. Mendel Elzior Kohn i kapr. Mieczysław Grotkiewicz.  
 Świadków powołano zgórą 300.  
 Około godz. 11 prokurator przystąpił do odczytania b. obszernego aktu oskarżenia, zawierającego 157 stron pisma maszynowego.

### AKT OSKARZENIA.

Oskarżony jest on w 21 punktach o to, że jako komendant PKU Warszawa-Miasto I, działając w chęci zysku i w porozumieniu z pośrednikami poborowymi wydawał popisowym książeczki wojskowe z równoczesnym przeniesieniem do rezerwy (pob. Josef Aizenberg), odróczył ćwiczenia do następnego roku szer. rez. Apolinaremu Borten sztejnol; skreślił z list przydziałów do pułków kilkudziesięciu przydzielonych kartami powołania i w ten sposób odróczył im służbę wojskową. Następnie mjr. Wróblewski, chcąc nadać swoim czynnościom pozory legalności — zawiadomił dowództwa odnośnych pułków w październiku 1925 r. iż ci poborowi nie przybędą do pułków z powodu ukazania się dodatkowych rozkazów.

W drugiej połowie 1925 r. mjr. Wróblewski przeniósł do rezerwy Lejbe Baullera r. 1900, dając mu książeczkę, która, gdy żandarmerja wszczęła dochodzenia — odebrał tę książeczkę i dał mu własnoręcznie napisane, antydatowane zaświadczenie.

W lutym 1926 r. wydał książeczkę wojskową poborowemu Salamie Borsztajnowi z równoczesnym przeniesieniem go do rezerwy. To samo miało miejsce z pob. Gusińskim.

Przedstawiał poborowych na dodatkowe komisje poborowe.

Zamiast ścigać pob. Elziora Kohna, który nie stawiał się do pułku — mjr. Wróblewski wysłał mu drugą kartę powołania, by termin stawienia się zbliżyć do 1 stycznia 1926 r., poczem udzielił mu odroczenia służby, mimo, iż lekarz Kom. Rządu nie stwierdził obciążonej choroby.

To samo miało miejsce z pob. Moszkiem Gruen

## Zabezpieczenie bytu pracowników umysłowych przybrało formy realne.

### Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu.

Z Warszawy donoszą:  
 Rada ministrów przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Rozporządzenie wprowadza

ubezpieczenie na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania, zabezpieczenie wdów i sierot oraz ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

W razie niezdolności do zarobkowania, po 5 — 10 latach ubezpieczenia wypłacana będzie renta w wysokości

40 procent zarobku.

Po 10 latach ubezpieczenia renta wzrasta i po 40 latach osiąga 100 procent zarobku. Wdowa otrzymuje rentę w wysokości 60 procent renty, do

## Poważne nadużycia w warszawskim urzędzie ruchu kołowego.

### Dostawców fałszywych znaków rejestracyjnych aresztowano.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 19 października. W miejskim urzędzie ruchu kołowego w Warszawie wykryto

poważne nadużycia, których dopuszczali się systematycznie urzędnicy tego wydziału: Bronisław Grajewski

przewodniczący komisji lustracyjnej

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Pożyczka polska została wczoraj wyłożona w Nowym Jorku, Londynie i Sztokholmie i subskrybowana w przeciągu godziny. Wywołało to

baumem, I. Nochem i Jakóbem Rappaportami i Joskiem Warmem.

Następnie w powyższy opisany sposób mjr. Wróblewski odróczył służbę względnie przeniósł do rezerwy następujących: Nusyna Szwegolda, Jakóba Hamburgera, Wolfę Wesbajzera, Joela Rappaporta, Szlamę Grynglasa i in.

Za czynności te mjr. Wróblewski pobierał wynagrodzenia od pośredników w przeważnej części w kwotach nieustalonych. W celu ukrycia występnej działalności oskarżony jako komendant PKU, prowadził te sprawy osobiście z pominięciem odpowiedniego referenta.

### SIERŻ. WACŁAW KREJC POMAGAŁ MAJ. WRÓBLEWSKIEMU.

Będąc funkcjonariuszem PKU, i wiedząc o nadużyciach mjr. Wróblewskiego nie doniósł o tem władzom przełożonym.

### ZNISZCZONE AKTY:

Będąc podsekretarzem Wojskowego Sądu Okr. w Warszawie w porozumieniu z pośrednikami poborowymi w chęci zysku

zniszczył część aktu karnego Wojsk. Sadu Okręg., dotyczącego Jakóba Granlewicza, oskarżonego o dezerację.

Następnie przygotował pismo odwołujące listy gończe za Granlewiczem, przedstawiając go do podpisu swemu przełożonemu.

Za czynności te przyjął wynagrodzenie. Ponadto chor. Andrzejkiwicz podał fałszywe dane w swej karcie ewidencyjnej.

### NIEPRAWNE ODRACZANIE SŁUŻBY.

Przydzielony do PKU. Warszawa-Miasto II, działał w chęci zysku zmówiwszy się z kapr. Miecz. Grotkiewiczem — udzielił odroczenia służby wojskowej pob. Himowi Święci, przyczem dla nadania tej czynności pozorów legalności zawiadomił 7 p. ulanów, że pob. Świeca nie stawiał się na podstawie art. 443 — 447 przep., co nie było zgodne z prawdą.

Następnie, będąc również w porozumieniu z kapr. M. Grotkiewiczem i pośrednikami — wydał pobor. Mieczysławowi Olsowski, kartę o zaliczeniu go do nadkontyngentu.

Oprócz wyżej wymienionych oskarżeń są

za przyłmowanie tapówek, kanonier Lejbłs Baubler i Elzior Kohn za dezerację, oraz kpr. M. Grotkiewicz za to, że współdziałał z ppłk. Lubańskim oraz będąc w porozumieniu z pośrednikami poborowych, wpisywał fałszywe dane do protokołów i otrzymywał za to wynagrodzenia.

której ma lub miałby prawo zmarły. Renta sieroca wynosi 30 proc. Świadczenia na wypadek braku pracy przewyższają znacznie wypłacane obecnie z Funduszu Bezrobocia.

Składka na ubezpieczenie emerytalne wynosi 8 procent, na ubezpieczenie na wypadek braku pracy 2 proc. zarobku.

Ubezpieczenie przeprowadzać będą terytorjalne Zakłady Ubezpieczenia. W cialach klerownicznych instytucji ubezpieczeni mają dwie trzecie przedstawicieli, pracodawcy jedną trzecią.

Uchwała Rady ministrów jest zakończeniem prac, podejmowanych od 3 lat przez dotychczasowe rządy w dziedzinie ubezpieczenia pracowników umysłowych.

oraz Henryk Witkowski, syn dostawcy znaków rejestracyjnych dla magistratu.

Oszustwa popelniono w ten sposób, że za pewną opłatą niesummienni urzędnicy wydawali właścicielom

fałszywe znaki rejestracyjne. Oprócz dwóch wymienionych pociągnięto do odpowiedzialności szereg właścicieli wozów za korzystanie z tych usług.

zwykłe naszych dawniejszych pożyczek na giełdach zagranicznych.

(—) Komisja długów państwowych uchwaliła podpisanie pożyczki. Do podpisywania obligacji wydelegowano posłów: Osieckiego i Michalskiego.

(—) Relacja nowego złotego w zlocie do starego złotego w zlocie została ustalona na 172 złote (nowe) za 100 złotych (starych).

## Oprzytomnienie Waldemarasa.

### Litewski dyktator cofa swoje niedorzeczne pomysły

Kowno, 19. 10. — W kołach opozycyjnych zwracają uwagę na zmianę, jaka zaszła w stanowisku rządu i stronictwa tautininków w sprawie projektowanych zmian konstytucji, które miały być przyjęte w drodze referendum. Wskazują na fakt, iż wśród zmian, które mają być poddane referendum ludowemu nie figuruje ani projektowana przez rząd Waldemarasa zmiana granic Litwy, ani zapowiadane proklamowanie Wilna stołicą Litwy.

Świadczy to, iż rząd Waldemarasa wycofuje

się w zupełności ze swego stanowiska w sprawie Wilna, przedewszystkiem z powodu

ujemnego oddźwięku, jaki wśród mocarstw i opinii publicznej wywołał ignorowanie postanowień właściwych instytucji międzynarodowych. Klęska, jaką poniósł Waldemarasa w sprawie Wilna, jest przyczyną wycofania tej sprawy z pod referendum ludowego. Drugą przyczyną jest ostra krytyka, z jaką spotkała się polityka Waldemarasa w stosunku do Polski

## Cook nie wpuszczony do Polski.

### Konsulat polski odmówił mu wizy.

Londyn, 19. 10. — Polski konsulat generalny odmówił wydania wizy sekretarzowi Związku górników angielskich Cookowi, który miał się udać na posiedzenie komitetu wykonawczego międzynarodowego Związku górników, mające się odbyć w Warszawie w dniu 20 b. m.

W związku z tem angielscy górnicy postano-

wili nie wysłać swego przedstawiciela do Warszawy.

Jak wiadomo, Cook był jednym z najbardziej namolnych przywódców słynnego strajku górników angielskich. W czasie strajku odbył podróż do Rosji sowieckiej po fundusze na podtrzymanie strajku.

## Na wiosnę rozpocznie się budowa linii

### Herby — Zduńska Wola — Inowrocław.

Zarząd budowy kolei Bydgoszcz — Gdynia przystąpił do studiów na przyszłej trasie linii kolejowej, łączącej Herby przez Zduńską Wolę i Barłogę z Inowrocławiem.

Linja ta,

o długości 250 km., stanowić będzie część dużej magistrali węglowej,

łączącej Górny Śląsk z polskiem morzem. Studia ukończone zostaną jeszcze w roku bieżącym.

Roboty budowlane rozpoczną się na wiosnę. Jest nadzieją, że cała ta niezwykle ważna dla gospodarki ogólnopolskiej linja ukończona zostanie całkowicie przed końcem 1930 roku.

## Oficjalne wyniki wyborów do Rady Miejskiej.

Po dziesięciu dniach uciążliwej pracy zakończyła wreszcie główna komisja wyborcza obliczanie głosów i mandatów.

Oficjalny rezultat wyborów przedstawia się, jak następuje:

Uprawnionych do głosowania uznano 3158 osób. Z liczby tej ostatecznie ważnych głosów oddano 201.266. Ogółem głosów oddano 243.193, le nieważniono 41.927.

Rozdzielnik wyniósł 2.648.

| Lista Nr.            | 1—N. S. P. P.       | otrzymała | głosów | 16.643 | mandat.    | 6 + 1 | = 7         |
|----------------------|---------------------|-----------|--------|--------|------------|-------|-------------|
| " "                  | 2—P. P. S.          | " "       | 55.706 | " "    | 21 + 1 + 1 | = 23  |             |
| " "                  | 3—Ch. Dem.          | " "       | 14.175 | " "    | 5 + 1      | = 6   |             |
| " "                  | 4—Bund              | " "       | 13.992 | " "    | " "        | = 5   |             |
| " "                  | 6—Poal. Sjon lewica | " "       | 7.139  | " "    | 2 + 1      | = 3   |             |
| " "                  | 7—N. P. R. lewica   | " "       | 13.194 | " "    | 4 + 1      | = 5   |             |
| " "                  | 10—Lew. Soci.       | " "       | 2.905  | " "    | " "        | = 1   |             |
| " "                  | 11—N. P. R. prawica | " "       | 1.745  | " "    | " "        | = 2   |             |
| " "                  | 12—Właśc. Nieruch.  | " "       | 6.757  | " "    | " "        | = 2   |             |
| " "                  | 15—Poal. Sjon praw. | " "       | 622    | " "    | " "        | = 1   |             |
| " "                  | 17—Inwalidzi        | " "       | 2.803  | " "    | " "        | = 1   |             |
| " "                  | 18—Zjedn. Niem.     | " "       | 7.132  | " "    | 2 + 1      | = 3   |             |
| " "                  | 20—Bezp. Polacy     | " "       | 193    | " "    | " "        | = —   |             |
| " "                  | 21—Hitachduth       | " "       | 2.262  | " "    | " "        | = —   |             |
| " "                  | 22—Żydzi relig.     | " "       | 4.707  | " "    | 1 + 1      | = 2   |             |
| " "                  | 23—Żydzi m. Łodzi   | " "       | 1.342  | " "    | " "        | = —   |             |
| " "                  | 24—„Resursa“        | " "       | 10.437 | " "    | 3 + 1      | = 4   |             |
| " "                  | 25—„Sanacja“        | " "       | 2.630  | " "    | 0 + 1      | = 1   |             |
| " "                  | 26—Żyd. Demokr.     | " "       | 3.705  | " "    | " "        | = 1   |             |
| " "                  | 28—Pol. Kom. Gosp.  | " "       | 8.704  | " "    | " "        | = 3   |             |
| " "                  | 29—Ortodoksi        | " "       | 11.465 | " "    | " "        | = 4   |             |
| " "                  | 30—Sjoniści         | " "       | 11.146 | " "    | " "        | = 4   |             |
| " "                  | 31—Żyd. Kom. Gosp.  | " "       | 1.826  | " "    | " "        | = —   |             |
| " "                  | 32—Żyd. lokatorzy   | " "       | 36     | " "    | " "        | = —   |             |
| <b>Razem 201.266</b> |                     |           |        |        |            |       | <b>= 75</b> |

## Tragiczne skutki kłótni małżeńskiej.

### Ciężko ranną żonę odwieziono do szpitala.

Łódź, 19 października. — Wczoraj późnym wieczorem mieszkańcy domu przy ulicy Zawiszy 10 zaalarmowani zostali przeraźliwymi krzykami wydobywającymi się z mieszkania małżonków Kozanowskich.

Jak się okazało wynikała tam bójka małżeńska. W pewnej chwili krzyki i przekleństwa ustąpiły miejsca przejmującym łekom.

Śmielsi z lokatorów wbiegli do mieszkania, gdzie oczom ich przedstawił się okropny widok.

Na podłodze, w potarganej odzieży, leżała ciężko ranna w brzuch

43-letnia Franciszka Kozanowska. „Czuję” m pod czas kłótni ngodził ją nożem. Zawezwano na ratunek pogotowia ratunkowego, którego lekarz nałożeniu poatrunku odwieził Kozanowską do szpitala im. Poznańskich.

Stan Kozanowskiej bardzo ciężki. Policja wszczęła energiczne dochodzenie

## 30 złotych gotówką

### za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego“

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 5-tej w tytule po lewej stronie u góry zamiast słów:

„Stabe serce staruszka” zauważyli umyślny błąd:

„Stabe nerwy staruszka” czyli zamienione słowo:

„serce” na „nerwy”

zgłoszą się dzisiaj lub jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7-wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką.

Numer premijowy ważny jest w ciągu dwóch dni po dacie ukazania się numeru.

Codziennie wkładamy kilkanaście numerów premijowych do nakładu.

Przy zgłoszeniu się po nagrodę należy przedkładać numer z umyślnym błędem oraz drugi numer z tego samego dnia bez tego błędu, całe normalny.

Błędy zecerskie wspólnie całemu nakładowi nieważne.

Setna czterdziestą dziewiątą premję w kwocie zł. za uwagę i przechowanie numeru „Łódz. Echa Wieczornego” otrzymał

p. Izydor Kozłara, majster tkacki, zamieszkały na Starem Rokiu (gmina Brus).

Numer „Echa” kupiony na Górnym Rynku.

Nr. 246  
**Mie Tani**

Ogrzać mieszkanie i uciążliwie nie interesuje o zimie, jeśli dym bądź razi. Przez długie ce uchodzący ogrzewania mi. Poważnym krzewanie cent. Plem radjatoró go paleniska. P cy całego domu z opałem ani ciepło bez kłopot. Ogrzewanie czątki zapomo rzej ciepłej pan żywaniej dziś

Radjatory z widoku mieszka czajeni obecnie nym składnikie go. Łatwe są ruchów zwykła dają łagodnie o ile kocioł jest oszczędności. Niektórzy s wielkich cięża przed listonm przez lokatorów dają dla kotle, skąd nie mieszkań i mkniecia tego które domy na trzone w tyle ile w nich jest dy lokator kor zalet centralne kłem zasillania kacji, bedacej v

**KOCIOŁ D**  
 Dla uniknięcie ciepła w każd magazynowani koncepcji ślecia. całe miasto lu

Ogrz praktykowane Stanów Zjedno statinno w Nier

**Konkure**

W swoim cynej kradzie skich w zamku opinii, jaką wy ścipisarz ang pierwszy to ra kurencje detek Romanse Er szego z powi francuskich, re genci policyjni ciekawieniem nie przeprowa go pomysłami Przed dzie sie śledzienie Park” w Cam kował z dnia r nika.

Niema w t go. Umysł pisa urabia się po śledczych, po defektywnie i chce, aby posi jeżeli pragnie łownicze, mus kich” śród sz



# Miejskie centralne ogrzewanie

## Tani i praktyczny sposób ogrzewania wszystkich mieszkań podczas miesięcy zimowych.

Ogrzać mieszkanie jak należy, bez wielkiego i uciążliwego zachodu, jest to zagadnienie interesujące każdego w naszym kraju o zimie, jeśli nie zbyt ostrej, to w każdym bądź razie długiej i chłodnej.

Przez długie wieki nasze zwykłe piece uchodziły za najpraktyczniejszy sposób ogrzewania mieszkań.

Poważnym krokiem naprzód jest „ogrzewanie centralne”, to jest zasilanie ciepłem radiatorów gmachu zapomocą jednego paleniska. Przy tym systemie mieszkańcy całego domu nie mają do czynienia ani z opalem ani jego popiołem, otrzymując ciepło bez kłopotu o jego wytworzenie.

Ogrzewanie to dokonywało się z początku zapomocą ciepłego powietrza, później ciepłej pary, wreszcie gorącej wody nazywanej dziś prawie wyłącznie.

Radjatory z wodą gorącą, do których wiodoku mieszkańcy miast są tak przyzwyczajeni obecnie, wydają im się nieumownym składnikiem „komfortu współczesnego”. Łatwe są do regulowania zapomocą ruchów zwykłego kranu i

dają łagodne oraz wystarczające ciepło, o ile kocioł jest zasilany bez przesadnej oszczędności.

Niektórzy gospodarze jednakże wobec wielkich ciężarów własności i obawy przed istotnym nieraz trwonieniem ciepła przez lokatorów

dają minimum paliwa

dla kotła, skąd nierównomiernie ogrzewane mieszkania i źródło do skarg. W celu uniknięcia tego rodzaju nieprzyjemności niektóre domy na zachodzie zostały zaopatrzone w tyle instalacji ogrzewających, że w nich jest oddzielnych mieszkań. Każdy lokator korzysta wówczas z głównych zalet centralnego ogrzewania pod warunkiem zasilania na własną rekę kotła instalacji, będącej w jego mieszkaniu.

### KOCIOŁ DLA CAŁEGO MIASTA.

Dla uniknięcia potrzeby wytworzenia ciepła w każdym domu z całym balastem magazynowania węgla i popiołu, powstała koncepcja sieci, rozdzielającej ciepło na całe miasto lub na całą dzielnicę. Jest to ogrzewanie miejskie.

Praktykowane już w licznych miastach Stanów Zjednoczonych i Kanady oraz ostatnio w Niemczech. Przy tym systemie

produkcja ciepła dokonywa się w wielkiej centrali, oddalonej od centrum skupienia, rozdział zaś jego następuje przy pomocy kanałów podziemnych, obsługujących domy prywatne, gmachy rządowe, hotele, sklepy i t. d. Zalety procedury tej są bardzo liczne ciepło przede wszystkim wytwarza się ekonomicznie, łatwo bowiem zrozumieć, że wydajność wielkiego kotła zasilanego stale przez specjalistów, jest o

znacznego zapotrzebowania,

mającego miejsce o zachodzie słońca, kiedy wszyscy abonenci jednocześnie zapalają swoje lampy. W ciągu całego tygodnia zaś zużycie prądu jest o wiele słabsze, zrana szczególnie, wobec czego trzy czwarte — dziewięć dziesiątych nieraz — siły kotłów nie są zużyte, jeżeli sieć nie zasila przedsiębiorstw o sile pociągowej (ruchu elektrycznej).

### Gdzie sens?



Ojciec: — Poczekaj, ja cię nauczę, jak należy się obchodzić z delikatnymi przedmiotami...

wiele intensywniejszą od wydajności kotłów, grzejących jeden dom tylko i doglądanych przez personel przygodny.

Ważniejszą jednak jest okoliczność, że wielkie kotły przemysłowe palą węgiel o gatunku najgorszym, miał węglowy nawet o wiele tańszy od antracytu lub koksu koniecznego do zapewnienia dobrego ognia w paleniskach centralnego ogrzewania „prywatnego”.

Ciepło może być zresztą „fabrykowane” w zakładach elektrycznych, stając się tym sposobem czemś w rodzaju pobocznego produktu sieci elektrycznej. Wiadomo bowiem, że elektrownie muszą mieć w swych generatorach materiał dostateczny dla dostarczenia ilości prądu potrzebnego w chwili

Miejskie ogrzewanie ma jeszcze jedną ważną dla właściciela domu zaletę; nie ponosi on kosztu instalacji kotłów w mieszkalniach, wystarczy bowiem przeprowadzenie łącznika kanalizacyjnego z kanałem, przechodzącym przez ulicę. Niejeden konsument, cofający się przed kosztami instalacji kompletnej, nie zawaha się podpisać abonament opałowy o wiele mniej kosztowny. Ostatni ten plus był prawdopodobnie jedną z decydujących przyczyn rozwoju ogrzewania miejskiego w Ameryce, gdzie pierwsza instalacja tego rodzaju miała miejsce przed pięćdziesięciu laty.

PIERWSZE PRÓBY AMERYKAŃSKIE. W 1877 roku mianowicie inżynier Bird

sał Holly zainstalował pod ulicami Sockport'u, miasta o 20.000 mieszkańców, kanalizację o dwóch kilometrach długości, dostarczającej ciepła siedmiu domom mieszkalnym, pięciu sklepom i dwóm kościołom. Sukces był kompletny. Przodek ten miejskiego ogrzewania dziś doszedł do 16 kilometrów kanalizacji i obsługuje 5000 abonentów. Za przykładem Lockport'u poszło wiele miast. W wilgę wojny 300 miast amerykańskich

miało ogrzewanie miejskie.

dziś zaś liczba ich wzrosła do 500 w Ameryce północnej tylko: New-York, Boston, Saint-Louis, Pittsburg, Detroit, Milwaukee Cleveland i wiele innych. Kiedy Ameryka buduje swe miasta dzisiaj, umieszcza kanalizację opałową pod ulicami jednocześnie z gazową, wodną i elektryczną.

Nowy Jork liczy cztery sieci, z których dwie dostarczają w ilościach olbrzymich

parę o wysokim ciśnieniu

do drapaczy nieba, dwie inne, kostrukcji bardziej nowoczesnej, obsługują dzielnice mniej faworyzowane dotychczas. Są miasta, których sieć opałowa dochodzi do 30 kilometrów kanalizacji głównej, dostarczającej pary kilku milionów gmachów w promieniu ośmiu kilometrów wokoło fabryki.

W Niemczech rozpoczęto instalację stać centralnych ogrzewania miejskiego około 1900, dziś zaś istnieje już dwanaście instalacji w główniejszych miastach niemieckich! Jest nadzieja, że za lat dziesięć przeszło 100 miast będzie miało ogrzewanie miejskie. Towarzystwo ogrzewania miejskiego w Pittsburgu świeżo zainstaloowało stację olbrzymią, która kosztowała dwa miliony dolarów. Jej cztery kotły, największe z istniejących dotychczas, mogą wyprodukować po 186 ton par w ciągu godziny.

**KINO Dom Ludowy**  
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

**Jego zapomniana żona**

piękny dramat erotyczny.  
W roli głównej uosobienie piękna i wdzięku **MAGDE BELLAMY.**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

## Konkurenci detektywów.

W swoim czasie pisano dużo o sensacyjnej kradzieży kosztowności królewskich w zamku dublińskim oraz o ciekawej opinii, jaką wygłosił o niej słynny powieściopisarz angielski Conan Doyle. — Nie pierwszy to raz powieściopisarz robi konkurencje detektywowi.

Romanse Emila Gaboraju, najpoczytniejszego z powieściopisarzy kryminalnych francuskich, rozchwytywali poprostu... agenci policyjni, którzy z niesłychanym zainteresowaniem wczytywali się w kunsztownie przeprowadzone śledztwa, zasilając jego pomysłami własną praktykę śledczą. Przed dziesięcioma laty Rostand zajął się śledzeniem „zbrodni w Gramercy Park” w Cambo; obserwację swoje drukował z dnia na dzień w feljetonach dziennika.

Niema w tem upodobaniu nie dziwnego. Umysł pisarza powieści kryminalnych urabia się specjalnie, wdraża do dociekań śledczych, powieściopisarz musi być sam detektywem i sędzią śledczym. Jeżeli nie chce, aby postacie jego były manekinami, jeżeli pragnie dać im odpowiednie tło malownicze, musi szukać „dokumentów ludzkich” wśród szumowin wielkomiejskich, u-

częszczać, nieraz pod osłoną policji, do nor podejrzanym i tam na miejscu obserwować typy, których syntezę ofiaruje ciekawości publicznej.

Abym napisać swego cudownego „Olivera Twista” Dickens niejedną godzinę spędził w towarzystwie pickpocketów (angielska nazwa drobnych złodziei). Eugeniusz Sue znał wybornie środowiska sutenierów paryskich. Obydwać mogli wyświadczyć niejedną przysługę policji swych krajów, gdyby nie to, że policja skwapliwie unika wskazówek literatów, obawiając się... ich szlachetności.

— Nie mam do nich zaufania — mawiał żartobliwie pewien sędzia śledczy. — Nie przeczę, że są sprytni i umieją patrzeć, lecz zbyt są... ludzcy, a to psuje sprawę.

Krytyka francuskiego, Juliusza Janina, pewnego ranka odwiedził człowiek błądy, o wyglądzie podejrzanym, pod pretekstem usłyszenia zdania o wierszu własnego utworu. W końcu rozmowy nieznanomy zażądał brutalnie stu franków. Krytyk, zdziwiony, uczynił jednak zadość jego żądaniu. I dobrze zrobił! Był to słynny zbrodniarz Lacenaire, którego w kilkanaście lat potem stracono na szafocie. Dopiero po straceniu zbrodniarza, Janin opowiadał o zdarzeniu, jakiego sam stał się ofiarą.

— Gdybym mu był wówczas odmówił tych stu franków, zabiłby mnie!... Dumas-syn, miał zajęcie z komunista.

Człowiek ten, ścigany, schronił się do mieszkania artysty, prosząc o schronienie. — Pomimo niebezpieczeństwa, Dumas nie chciał, aby człowiek, który mu zaufał, żalował tego później. Była to sytuacja Ruy Gomer'a de Silvay, ukrywającego bandytę Hernani'ego:

— Ten bandyta jest jednak moim gościem!...

I przy pomocy fotografa Nadora, posiadającego folwarczek w bliskości Paryża, ułatwił komuniście ucieczkę na prowincję.

Powstanie jednej z najpopularniejszych postaci Fantiny z „Nędzarzy” Wiktora Hugo, zawdzięczamy najzwyczajszemu wypadkowi z kroniki policyjnej:

W dwa dni po mianowaniu swem na członka Akademii francuskiej Wiktor Hugo powracał późną nocą z uczty, wydanej na jego cześć. Przy zbiegu dwóch ulic spostrzegł, jak jakiś przechodzień podchmielony kulą ze śniegu uderzył w twarz dziewczynę uliczną. Kobieta zapiszczała z bólu i rzuciła się z pięściami na dowcipniśca. Ten nie pozostał jej dłużny. Powstała bójka. Na krzyki przybiegli policjanci, rozbroili walczących i jak zwykle bywa, nie wchodząc w szczegóły zajścia, mężczynie puścili, dziewczynę zaś, pomimo jej protestów, zaarrestowali.

Hugo poszedł za konwojem do poste-

runku policyjnego. U wejścia zamknęto mu drzwi przed nosem. Wreszcie na usilne prośby wpuszczono poetę do wnętrza, gdzie ku wielkiemu zdziwieniu tonącej we łzach dziewczyny oświadczył, że nie ona jest przyczyną zajścia.

— Czy pan może podpisać to, co pan zeznał?

— Choćby w tej chwili!

Zredagowano zeznanie i świadek podpisał je.

— Wiktor Hugo! — wykrzyknął komisarz policyjny, wstając z szacunkiem przed sławnym już wówczas poetą.

Dziewczynę wypuszczono na wolność. Odeszła nie znajdując słów na wyrażenie wdzięczności. W dwadzieścia lat później, na wygnaniu, poeta przypomniał sobie to zdarzenie, gdy tworzył „Nędzarzy”, gdzie dał niezapomnianą sylwetkę policjanta Javeri'a.

Powracając do Conan Doyle'a, trudno przesadzać, czy ma on rację w powyższym wypadku. Kto zwycięży w turnieju kryminalnym: autor Sherlocka Holmesa, czy tylokrotnie ośmieszana przezeń policja brytyjska?

Warto jednak zanotować ten nowy moment walki konkurencyjnej, jaką nie od dzisiaj toczą powieściopisarze z detektywami.



## Co mówi o swej podróży amerykańskie dziewczę?

### O krok od śmierci.

Śmiała amerykańska lotniczka miss Ruth Elder, która na samolocie „American Girl” odważyła się na lot ponad oceanem z Ameryki do Europy, po straszliwych przeżyciach i pożarze jej samolotu, dotarła szczęśliwie do Londynu.

Do istnych cudów należy jej ocalenie i gdyby się spóźnił o minutę okręt holenderski, miss Elder spłonęłaby.

Zginął wprawdzie cały bagaż wraz z kolekcją sukien, które firmy nowojorskie wysłały do Paryża na wystawę, ale przynajmniej lotniczka wyszła cała.

Miss Elder tak opowiada o swych wstrząsających przeżyciach:

Tak bliska była już zwycięstwa, jeszcze tylko 4 godziny lotu dzieliło ją od lądu europejskiego, musiała jednak zawrócić z drogi, gdyż wpadła w wir powietrzny.

Trzeba było zboczyć z drogi i przebyć przestrzeń 800 kilometrów bez możności lądowania, gdyż pod stopami rozciągał się ocean.

Lecz wichura szybszą była od aroplanu i

#### dopędzi lotniczkę.

Skrzydła poczęły wydawać niesamowity chrzęst, najwidoczniej groziły odpadnięciem. Oliwa wyciekła ze zbiornika, katastrofa była nieunikniona.

Miss Elder zwątpiła już w swe ocalenie.

Nagle ujrzała na horyzoncie słup dymu. Był to parowiec holenderski „Barembrecht”, zwróciła więc lot w kierunku nad pływającego parowca, aby szukać na jego pokładzie ocalenia.



## Z PLACU BOJU

Tel. wł. 25 października 1812 r.

Przednie stráže dotarły do linii Berezyny. Odwiliż. Bohaterscy saperzy, po szyje w lodowatej wodzie, przerzucają pontony. W obecności cesarza spalono sztandary gwardji.

## NAPOLEON W MOSKWIIE

w krótkce LUNA - CZARY.

## Króla nafty nic nie wyprowadzi z równowagi. Zdarzenie z życia Rockefellera.

Współpracownik zaufany „króla nafty” Johna D. Rockefellera, Bedford, opowiada zdarzenie z życia swego szefa, dowodzące jaką szczerością poglądów i zdrowym sądem o współpracownikach swoich odznaczał się

twórca trustu naftowego.

— Pewnego razu — mówi — zdawało mi się, że nadarza się sposobność przeprowadzenia wspaniałej transakcji finansowej w Ameryce południowej. Rockefeller zgodził się na nią, okazało się jednak, że rachunek mój był mylny, tak, że wycofaliśmy z tego interesu zaledwie

60 procent kapitału włożonego.

— Doskonale! — zawołał Rockefeller, dowiedziawszy się o tem ode mnie. — Tylko sposobom i środkom, zastosowanym przez pana zawdzięczam, żeśmy i to uratowali. Nie zawsze tak bywa!

Ogarnął ją wtedy niewypowiedziany lęk.

Każda sekunda zdawała się jej wiecznością, gdyż wybuch benzyny musiał nastąpić, niewiadomo tylko kiedy, za kwadrans, czy za minutę?

Wreszcie samolot zaczął opadać w pobliżu parowca. Marynarze rzucili z pokładu linę i uratowali miss Elder.

Nieustraszoną lotniczkę tak była wyczerpana tragicznymi przejściami, iż omdlała ze wzruszenia.

I nic dziwnego: w chwili gdy chwyciła za linę ratunkową, zbiornik benzyny eksplodował i aparat stanął w płomieniach.

## Chiński drukarz musi znać 11000 liter i znaków.

Amerykański profesor i badacz języka chińskiego Douglas opisuje niezmiernie ciekawo szczegóły, dotyczące tego jednego języka na świecie, który posiada nie mniej jak 11000 liter.

Wypływa to z tego, że właściwie wyrazy w języku tym nie składają się z liter, lecz każde słowo posiada swój własny znak pisarski.

Znaczenie wyrazu zmienia się również od powiedzenia do miejsca, na jakiej figuruje ono w całkowitym zdaniu, jedno i to samo słowo wyraża również różne pojęcia, zależnie od sposobu wymowy, akcentu, intonacji i t. p.

Na zasadzie powyższego możemy sobie wyobrazić, jak wygląda chińska drukarnia, w której zecer ma do czynienia z tak kolosalną masą liter. Jest ona obstarwiona olbrzymimi szafami, rozmieszczonymi również na otaczającej drukarnię galerji. Litera, rzecz zrozumiała, nie mogą

Sady w Kalkucie miały teraz niezwykle sensacyjny proces do rozpatrzenia.

### Tancerka jawańska,

Hadima, występująca w podejrzanych choć zbyt kownych lokalach nocnych Kalkuty, była bożyszczem tamtejszej złotej młodzieży. Jednak na wszystkie uwagi była nieczuła, żadnej nie zwracała na nie uwagi; a nie zdołał jej wzruszyć nawet

### wypadek samobójstwa,

popelnionego przez odrzuconego wielbiąc. Hadima wszystkim przyjmowała z lekkomyślnym śmiechem.

Zdarzyło się jednak, że ta kobieta o sercu z marmuru (tak ją bowiem powszechnie nazywano)

sama zakochała się na śmierć w pewnym młodzieńcu, pochodzącym z

być ułożone w porządku alfabetycznym, lecz segregowane są na grupy z pokrewnymi i pochodnymi od siebie pojeciami. A więc np. ryba, łódka, morze, ża giel, rybak i t. p. znajdują się w pobliskich sobie szafach.

Mimo to jednak pracą składacza gazety chińskiej wymaga nie tylko szalonej orientacji, ale jest ona bardzo ciężka z czy sto fizycznego względu. Zecer musi

### biegać od szafy do szafy,

wspinać się na drabinki i schodki w poszukiwaniu jednej litery. Dziwić się doprawdy należy, jak w podobnych warunkach mogą wychodzić codziennie gazety porządkiem i bez opóźnienia.

Mimo postępu nowoczesnej kultury i rozkwitu prasy, zecer chiński pozostaje wciąż taka sama, jak przed wiekami. Kiedy po raz pierwszy pojawiła się w Chinach gazeta.

### Wolał stryczek

## niż krzesło elektryczne.

W roku 1924 wykryto w Nowym Jorku tajemnicze morderstwo.

Nieujety sprawca zamordował kupca, Józefa Maurera, zabierając z kasy papieru wartościowe i gotówkę

na sumę 600 tysięcy dolarów.

Podejrzanie padło na znanego w Stanach Zjednoczonych aktora Russella T. Scotta.

Widziano go, gdy wychodził ze sklepu Maurera, a w chwili uwiezienia posiadał większą sumę pieniędzy i nie potrafił wyjaśnić, w jaki sposób ją zdobył.

Wprawdzie tłumaczył się, że w tym czasie, gdy popelniono zbrodnię, barwił w gościnie u pewnej kobiety, ale słowom jego nie dano wiary i skazano go na karę śmierci.

Gubernator stanu Michigan nie zawiadził jednak wyroku i kazał przeprowadzić śledztwo na nowo.

Nim jednak wiadomość ta dotarła do uszu skazańca, Russell już nie żył.

W obawie przed krzesłem elektrycznym powiesił się w celach więziennych.

## Groźny konkurent papieru listowego.

Telefon odgrywa wielką rolę w życiu towarzyskim.

Dzisiaj — oświadcza amerykański rzeczoznawca w sprawach reklamowych, Ernest Elmo Calkins — papier listowy nie odgrywa żadnej roli

w życiu towarzyskim.

Przedtem pani, utrzymująca stosunki towarzyskie, pragnąc urządzić u siebie wieczorek, musiała napisać ze 20 listów zapraszających i otrzymywała 20 odpowiedzi również listowych. Dzisiaj pani taka podchodzi do telefonu i załatwia wszel

ką korespondencje miejscską, ba, często i po zamiejską, z całym gronem przyjaciół bez potrzeby chwytania za pióro. To też całe tony papieru listowego, używane przedtem w każdym domu,

są obecnie zbyteczne

i specjalista od reklam ma prawdziwy kłopot, jak zaspokoić żądania swych klientów wyrabiających papier listowy, aby znaleźć zbyt dla ich wyrobu.

## Miłość odbiera spokój duszy.

Prorok hinduski, Ghandi, rozpoczął gwałtowną krucjatę przeciw miłości, kawie, herbacie i nikotynie.

Zdaniem proroka

miłość odbiera spokój duszy,

kawa i herbata podnieca nerwy, a tytoń zatrąwia mózg.

Człowiek powinien się wyzwolić z wszelkich namiętności i unikać trucizm wymienionych, gdyż kobieta, zdaniem Ghandiego — jest najniebezpieczniejszą trucizną dla mężczyzny, przywiązując go do rzeczy doczesnych i odwracając ducha od waleczności.

## NOWOCZESNA SALOME.

### Tragedja szalonej namiętności.

dobrej hinduskiej rodziny. Młodzian ten jednak był wysoce obyczajny i nie zwracał na tancerkę uwagi. A gdy któregoś dnia postanowiła usidlić go pieszczotami młodzian odszedł bez słowa; zatrzymał ją

siłą odepchnął tancerkę

i wyszedł.

W tygrysiej naturze tancerki gwałtowna miłość przerodziła się natychmiast

wnienawidzić niepomamowaną,

przysięgła więc niewdzięcznemu młodzieńcowi zemstę. Sposobność nadarzyła się bardzo szybko, trafił się bowiem tancerce rozkochany w niej do ślepoty Hindus; Hadima oświadczyła mu, że będzie mu powoła, gdy tylko zamorduje ukochanego a jednocześnie znenawidzonego przez nią człowieka

i głowę zamordowanego

jej dostarczy.

Szalony Hindus bez namysłu najął kilku zbiorów, którzy owego młodzieńca zamordowali, tancerka więc w ciągu paru dni

otrzymała upragnioną głowę.

Sprawa przedko się wydała, wytoczone więc sprawcom tego morderstwa proces. Ten właśnie proces dopiero ujawnił tragedję tak szalonych namiętności, jakimi zna wschód jedynie; na czas procesu odbyły w całej pełni obrazy, znane nam już tylko z mroczących krew podań.

Najbardziej ciekawą postacią w procesie była sama tancerka; okazało się, że zeznał owego Hindusa, że na widok głowy młodzieńca

nie tylko nie straciła przytomności,

lecz z niebywałą żądzą rzuciła się na nią, pleściła i całowała, by później kopać ją i wymyślać.

Nawet przed sądem Hadima nie zdradziła żadnej skruchy, owszem z widoczną rozkoszą opowiadała o swej miłości do młodziana.

A gdy ją sędziowie zapytali, dlaczego była tak okrutna, Hadima pogardliwie wstrząsnęła ramionami.

Proces cały przyczynił się zresztą w bardzo dużym stopniu do wyświeślenia życia

w potajemnych lokalach indyjskich w których szumowiny społeczne spotykały się z członkami najlepszych rodów. — Hadima została skazana na śmierć.

## Choroba morska dwóch przestępców.

### Gonitwa na morzu.

Dwaj przestępcy, skazani na kilkuletnie przymusowe roboty na wyspie Belle Isle (Francja) zdołali zaopatrzyć się w łódź żaglową

i wypłynęli na pełne morze, kierując się ku brzegom Anglii.

Ucieczkę ich spostrzeżono i wysłano pogoni.

W odległości ośmiu mil morskich od wyspy dopędzono uciekających, którzy

wywiesili białą płachtę

na znak kapitulacji. Leżeli bezwładnie na dnio łodzi, nie mogąc ruszyć ani ręką, ani nogą. Do stanu tego doprowadziła ich choroba morska.

## Słuchawki burzą kosztowną fryzurę.

Jak słuchają radja kobiety?

Pewne angielskie czasopismo ogłosiło wśród swoich czytelników ankietę, by się dowiedzieć, jak się odnoszą do radja i

jak słuchają kobiety.

Przy opracowaniu objętych nadesłanego materiału okazało się, że ogromna większość słuchaczek woli odbierać audycje na głosnik, niż na słuchawki.

Wszystkie skarżą się na to, że słuchawki rujnują staranną i kosztowną sztyrkę fryzjerską, nie mówiąc o tem, że zmuszają do siedzenia bez ruchu na miejscu



## Przym

### Do

Ubiegł... tkał się... nego osob... zmiesz...

a potem... zdumiony... zwał go... dzień jed... rwał dalej... nim w poś... kniferem a... zmnie...

Nieznamy... knać bliz... ciem wla... Podczas te... ranił sobie... dzień i...

Odprowad... sarjatu pol... łożyl mu o... Francisz... sca zamies... nanie szere... szcie.

Wczora... zńskiej roz... tura. Z tra... cementarza...

z kilku... na rękę. W... podszedł m... — Regim... kiem do do... — Nie w... rem matka... legać, lecz... prób, a na... ciał mężczyz...

## BLASCO I WROG

### Prz

Był mezo... kę, ostatecz... lina kobietę... ne, jak inni...

— A ty... do długich... się wszystki... Do czego to... Spuściła... wiedzieć, a... nie uczyniła... gdy Michał... by objąć wpó...

Szli tak, z... nie się posu... w nią, siedzi... waniu spojrz... la się tych oc...

— Powied... że się zgodz... spacone prze... chociaż nieco... być.

— Nie —

ze.



## Dzień w Łodzi.



### Przymusowa gimnastyka pasanta.

#### Dobroczynny gwóźdź.

Ubiegłej nocy jeden z policjantów natknął się na ulicy Piaskowej na podejrzanego osobnika. Mężczyzna

związał się na widok policjanta, a potem zaczął uciekać. Posterunkowy zdumiony tą rejteradą przechodnia wezwał go do zatrzymania się. Przechodzień jednak nie usłuchał wezwania i rwał dalej. Wtedy policjant puścił się za nim w pościg. Przestrzeń pomiędzy uciekinierem a posterunkowym

zmniejszała się z każdą chwilą. Nieznajomy chcąc za wszelką cenę uniknąć bliższej „znajomości” z przedstawicielem władzy usiłował przesadzić płot. Podczas tej przymusowej gimnastyki poranił sobie dotkliwie tydzie, dużym gwóźdźmi

musiał skapitułować. Odprowadzono go do najbliższego komisariatu policji, gdzie lekarz pogotowia nałożył mu opatrunek.

Franciszka Mołecha, bez stałego miejsca zamieszkania, podejrzanego o dokonanie szeregu kradzieży, osadzono w areszcie.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

## Żołnierz w cywilnym ubraniu. Abram-antymilitarysta.

Abram Dawidowicz, zamieszkały w Sosnowcu, antymilitarysta z przekonania, przygotowywał się od dawna

do ucieczki przed wojskiem, a kiedy nadszedł termin stawienia się w formacji Abramek najwyczałniej drapnął.

Poszukiwano go w domu rodziców, u krewnych zamieszkałych w okolicach Sosnowca, nigdzie atoli nie znaleziono śladu jego pobytu. Tymczasem sprytny Abram przebywał w Łodzi,

gdzie nocował u znajomych, których miał bardzo wielu. Przeszły dwa tygodnie. Da-

widowicz przekonany, że już o nim żandarmi zapomnieli wczoraj wieczorem wybrał się na spacer. Na ulicy Nowomiejskiej spotkał się oko w oko z żandarmem. Dezerter drgnął i wskoczył do przejeżdżającego tramwaju prosząc maszynistę, aby jechał jaknajszybciej. Motorowy jednak nie usłuchał go, a nawet

tramwaj zatrzymał. Dawidowicza odprowadzono do aresztu wojskowego, skąd wysłany został transportem do dyspozycji władz wojskowych w Sosnowcu.

## Ukarana chciwość kmięcia.

### Przygoda łodzianki na Zielonym Rynku.

Wczoraj po południu p. Anieli R. zamieszkałej przy ulicy 6-go Sierpnia 94 wydarzył się

szczególny wypadek. Pani R. wraz ze służącą czmyliła na Zielonym Rynku zakupy. Przy kupowaniu drobiu u wieśniaka Marcina Luterskiego, zamieszkałego w Piorunowie, pod Kwiatkowicami, pani R. wręczyła mu

banknot 100-złotowy. Wieśniak wsunął go do kieszeni i zajął się dalszą sprzedażą. Kiedy pani R. zaczęła się domagać reszty, wieśniak udał franta

i z mianą żdziwioną, oświadczył, że o niczem nie wie. Pani R. nie chcąc robić awantury poszła służącą po policjanta. Wówczas sędzisty chłopiec obraził się i uderzył panią R. w twarz. Zawił się posterunkowy i powiódł Luterskiego do komisariatu. W czasie przeprowadzenia rewizji znaleziono przy nim

owa stużłotówkę. Pomysłowego chłopka przesłano wraz z odpowiednim protokołem do dyspozycji władz sądowych.

## Gdzie jest Cezar?

### Rozwiązaniem zagadki zajęła się policja.

Wilhelmina Lieber, zamieszkała we wsi Radwanów, pod Łęczycą, kazała swemu mężowi Cezarowi, aby jechał do Łodzi znaleźć sobie pracę. Lieber wyjechał,

z mianą żdziwioną, oświadczył, że o niczem nie wie. Pani R. nie chcąc robić awantury poszła służącą po policjanta. Wówczas sędzisty chłopiec obraził się i uderzył panią R. w twarz. Zawił się posterunkowy i powiódł Luterskiego do komisariatu. W czasie przeprowadzenia rewizji znaleziono przy nim

owa stużłotówkę. Pomysłowego chłopka przesłano wraz z odpowiednim protokołem do dyspozycji władz sądowych.

Żona z niecierpliwością oczekiwała wieści, lecz

w ciągu dni 10-ciu

maż nie dawał znaku życia o sobie. Zaniepokoiona nie na żarty Lieberowa wybrała się na poszukiwanie małżonka. W dniu wczorajszym przybywszy do Łodzi, zaczęła wędrować po mieszkaniach krewnych i znajomych, lecz wszędzie witała ją ze zdziwieniem. Maż jednym słowem przepadł jak kamień w wodzie.

Zrozpaczona kobieta przez dzień cały szukała zaginionego bez

pozytywnego wyniku.

Wreszcie wyczerpana błędną, późnym wieczorem udała się do komisariatu i z płaczem opowiedziała o tajemniczym zaginięciu swego męża. Władze bezpieczeństwa wszczęły w tej sprawie dochodzenie.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

## Zanim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje.

Marja Chorelska, zamieszkała przy ulicy Myśliwskiej 2, wywiesiła na strychu białiznę, wartości około 400 złotych. Ostrożna kobieta nie dowierzała nawet sąsiadom i zatrzymała

klucz u siebie. Mimo wszelkie środki ostrożności, nie uchroniła się od niespodzianki. Kiedy bowiem wczoraj wieczorem weszła na strych, ujrzała jakiegoś mężczyznę pakującego białiznę. Przerazona zbiegła na dół i zaalarmowała sąsiadów, zanim ci jednak przybiegli złodziej

wyrzucił toból przez okno, skoczył i zaczął śpiesznie uciekać. Puszczono się co prawda za nim w pościg, lecz to nie dało konkretnego wyniku; złodziej przepadł bez śladu. Zrozpaczona Chorelska pobiegła do najbliższego komisariatu policji i zameldowała o dokonanej kradzieży. Złodzieja poszukują władze bezpieczeństwa publicznego.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

## Regino, wracaj do domu!

### Nieporozumienie małżeńskie na ulicy.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapalowie, zamieszkał przy ulicy Słonecznej. Regina Rapal

nie chciała słuchać morałów męża, uciekła z dzieckiem. Za wywołanie awantury małżonkom spisano protokół.

Wczorajszego wieczoru na ulicy Brzezińskiej rozegrała się następująca awantura. Z tramwaju zjeżdżającego w stronę cementarza wyszła młoda kobieta

z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku. W pewnej chwili do kobiety tej podszedł mężczyzna i krzyknął:

— Regino, wracaj natychmiast z dzieckiem do domu!

— Nie wróć! — odpowiedziała z uporem matka. Wtedy mężczyzna zaczął nalegać, lecz kobieta ani myślała usłuchać prośb, a nawet podniecona natarczywością mężczyzny

uderzyła go w twarz. Zajął się temu przyglądało się grono przechodniów. Wówczas spoleczkowany mężczyzna wrywał z rak kobiety dziecko i zaczął się szybko oddalać. — Kobieta z krzykiem pobiegła za nim. Świadkowie tej tragedii zatrzymali parę i wezwali policję. Okazało się, że byli to Regina i Adolf Rapal



# Cienie wielkiego miasta.

## Niema skarga smutnej starości.

### Epilog zmagania życiowych.

Przy zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej rolę jest i gwaro o wieczornej porze.

Bija tłum księżyców elektrycznych, kłują oczy świetlne reklamy, życie wro, bije tętnem — jak w sercu krew.

W szarym załamie muru jednej z kamienic przy głównej ulicy stoi stara żebraczka. Ma na sobie ciemną, zrudziałą suknię, twarz jej jest koloru zgniłej pomarańczy, dłonie — chude, starcze. Wiatr jesienny targa siwe włosy.

Stoi cicha i pokorna. Nie prosi nikogo o nic. Głos — już może zbyt cichy — stał się także nieśmiały. Stoi tylko i czeka.

Czeka — nie na dobre słowo. Na to nie ma nikt czasu wśród tej rozbawionej wielkomiejskiej gawiedzi. Ona czeka na grosz, na pieniądz, za który można kupić chleba, czeka na okrucieństwo jakiegoś młodego serca, sama naiwna w swym wyczekiwaniu, zbyt cicha i nieśmiała, by ręce wyciągnąć, by poprosić, by zwrócić uwagę na siebie.

Tłum mija ją obojętnie. Cóż dla niego ta starowina? Życie, młodość, pogoni za pieniądzem — gdzieżby tam ktoś znalazł czas na „takie rzeczy”.

Ta ciemno ubrana, pokorna, sowa żebraczka — kiedyś była przecieź młoda. Była też w tym tłumie, na tej samej ulicy. I jej oczy, dzisiaj przygasłe i zatłumione, śmiały się do świata i do ludzi.

Śmiały się również jej czerwone usta. Może kochała kogoś i była przez kogoś kochana, a gdzież jest dziś ten, któremu niegdyś swe serce oddała? W możliwe, czy w świecie?

Może miała dzieci? Gdzie one? Pomarły, czy żyją? Kiedyś sama była mała, małutka, rozszczębiotana dziewczynka. Jakże gromy w nią bily? Jakże pajaki jej życie niemi swemi omotały? Wszystko jedno — teraz już wszystko przeszło, niema nic, prócz chłodu, głodu i — przytulku noclegowego przy ul. Cmentarnej...

Na stopniach, wiodących do jednego ze sklepów przy ul. Traugutta, siedzi nocną porą, o godzinie trzeciej, stary człowiek w lachmanach. Siedzi, marznie i — drzemi.

Nie żebrze, bo narazie niema u kogo. Pusto na ulicy o tej porze. Szoferzy tylko gwarzą przy taksówkach, w oczekiwaniu pasażerów, ale u nich żebrac nie można. To nie „publiczność”.

Zimno, głodno i chłodno staremu. Spać mu się chce — wyciągnąć się na dobre i zasnąć... Właściwie już zapomniał, jak to się spł w pozycji leżącej.

Od czasu do czasu otwierają się drzwi pobliskiej, jasno oświetlonej restauracji hotelowej, wypuszczając na ulicę gromadki rozbawionych, podnieconych młodych ludzi z ich towarzyszkami. Panowie śmieją się i dowiekują, panie szczebłocą ukarmianowanymi ustami — na szarego ponurego starca na stopniach nikt nie zwraca uwagi.

A przecieź i on kiedyś inne miał czasy, — kiedyś i do niego uśmiechało się życie. Był młody, silny, miał własny warsztat, żonę, dziecko, budował własne ognisko do mowe...

Ale potem przyszła wielka wojna, a z nią brak zarobków, niedostatek, głód, nędza... Śmierć skosiła najpierw łabrości jego, potem gruźlica zabrała mu żonę, a po tem — głucha rozpacz kazała mu topić, najpierw stopniowo, a potem coraz częściej swoje niepowodzenia życiowe w wod ce...

Stracił wszystko, zestarzał się, nic mu nie pozostało, nawet wspomnienia rozwiały się w oparach alkoholu...

Nie — prócz głodu i chłodu i tych stop

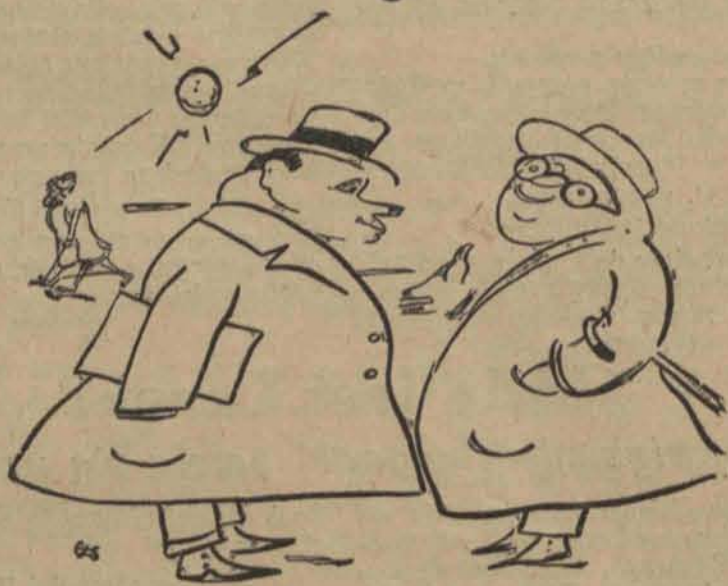
ni, wiodących do jednego ze sklepów przy ulicy Traugutta, a służących mu za przybytek noclegowy...

Ileż to takich istnień ludzkich snuje szara nie żywota na marginesie życia wielkiego miasta. Ileż to wykołojonych takich egzystencji tuli się w mroku, wśród gwarnej i hałaśliwej gonitwy za złotym i wszytkiem temi uciechami wielkomiejskimi, które on daje?

A my — rzadko kiedy zauważamy te cienie wielkiego miasta... Niby — robimy coś dla nich, niby — staramy się o nich przy pomocy różnych stowarzyszeń, różnych opiek społecznych, a mimo to — te cienie wielkiego miasta są, żyją i smują szara nie szarego żywota, wielka ilość swą narzucając ciężkie, pełne oskarżenia pytania:

Co my robimy dla nich? (faun).

### Dlatego.



Szef: — Muszę pana, niestety zwolnić.

Pracownik: — Dlaczego, przecieź ja dotychczas nic nie zrobiłem.

Szef: — Tak, tak, właśnie dlatego.

## Dzień nieostrożnych kobiet.

### Krwawa kąpiel robotnika.

Łódź, 19. 10. — W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki: Z pierwszego piętra przy ulicy Al. Matejki 17, wypadła podczas czyszczenia okna służąca

18-letnia Stefania Kasprzak.

Kasprzakówna uległa ciężkim obrażeniom ciała; karetka pogotowia przewieziona została do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Wczoraj po południu w fabryce przy ulicy Gdańskiej 77 uległa nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica

18-letnia Luba Menaler,

zamieszkała przy ulicy św. Jerzego 3. Menalerówna na pochwycona przez transmisię została rzucona

o posadzkę. Lekarz pogotowia Kasy Chorych odwiózł nieszczęśliwą robotnicę do szpitala.

O godzinie 11 wieczorem w mieszkaniu własnym przy ulicy Zgierskiej 12 targnął się na życie, przez poderżnięcie gardła brzytwą robotnik

27-letni Jan Werwas.

Do broczącego krwią desperata wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po udzieleniu pomocy odwiózł Werwasa do szpitala im. Poznańskich. Stan beznadziejny.

W Aleksandrowie spadł z rusztowania przy budującym się domu murarz

21-letni Stefan Kowalski,

zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sztarka 3-5. Kowalskiego przewieziono do szpitala w Łodzi. Stan jego bardzo ciężki.

## Trup staruszki na szarem polu.

### Mąż dowiedział się od policji o strasznej prawdzie.

W dniu 9 października r. b. na polach pod wsią Chojny znaleziono

zwłoki staruszki.

Nazwiska z powodu braku jakichkolwiek dowodów osobistych nie ustalono.

Nie zauważono również gwałtownych oznak śmierci. Denatka, jak wykazały oględziny lekarskie zmarła wskutek aneurysmu serca.

Zwłoki kobiety przewieziono zostały do prosekutorium miejskiego w Łodzi.

W dniu wczorajszym udało się policji stwierdzić nazwisko trupa. Do policji zgłosił się z meldunkiem

o zaginięciu żony

niejaki Starosta, zamieszkały przy ulicy Śląskiej 98 w Łodzi. W fotografii trupa Starosta poznał żonę swą 66-letnią Petronelę.

## Rozpaczliwy krok podstarzałego amanta.

### Usiłowane morderstwo i samobójstwo.

Z Poznania donoszą:

Miasteczko Bnin w powiecie średzkim było onegdaj widownią tragicznego zajścia między 50-letnim Antonim Chełmińskim, a jego prawdziwą, czy też domniemaną narzeczoną, 22-letnią Kapliczką. Ołóż Chełmiński, który od dłuższego czasu ubiegał się o względy swej wybranki i znośli stopy pakunków, nie mógł przeboleć że Kapliczka wyjechała do Poznania, przez co wzbudziła w nim zazdrość. Wobec tego postanowił krwawo się zem-

ścić za rzekomą jej zdradę.

Gdy po kilku dniach Kapliczka powróciła do Bnina i mimo ostrzeżenia sąsiadów udała się na spotkanie z Chełmińskim, ten w chwili, gdy Kapliczka przybyła na umówione miejsce, dał do niej strzał z rewolweru, a gdy nie trafił, dał jeszcze dwa strzały, które raniły ją niebezpiecznie w głowę. Chełmiński sądził, że zabił swoją kochankę, wpakował sobie kule w skroń, ponosząc śmierć na miejscu. Stan Kapliczki jest bardzo groźny.

## Na sznurze kołysał się trup...

### Zła żona przyczyną samobójstwa męża.

Łódź, 19. 10. — Dzisiaj nad ranem we wsi Doły gm. Radogoszcz, pod Łodzią powieszono się w mieszkaniu na kłamce drzwi robotnik 36-letni Roman Kortuniak.

Żona spostrzegłszy wiszącego męża zaalarmowała sąsiadów. Wszelki ratunek okazał się zbyteczny. Zwłoki zabezpieczono no do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej.

Kortuniak, jak ustalilo dochodzenie, już od dwóch tygodni

nosił się z zamiarem samobójczym.

Krytycznej nocy upił się, a wróciwszy do domu wstał z łóżka i wykonał swój zamiar. Przyczyną samobójstwa nieporozumienie rodzinne.

## Ojciec rozerwany na strzępy.

### Ohydny postępek syna.

Z Tarnopola donoszą:

Potworna zbrodnia zdarzyła się w Zabojkach, w pow. tarnopolskim. Marcin Zacierka, 65-letni chałupnik, żył tam samotnie na skromnym swoim gospodarstwie; syn jego Alojzy Zacierka, który ożenił się z Katarzyną Roj, awanturnik niebyswały i nałogowy złodziej żył w wielkiej niezgodzie.

Zresztą nie kierował się on innymi uczuciami w stosunku do swojej żony i teścia. Bazylego Roja, prowadzając z nim równie walkę na noże w których naprzemiennie to jedna, to druga strona odnosiła ciężkie porażenia.

Z jednej fakiej rozprawy przed 4 laty z Bazylim Rojem, Alojzy Zacierka wyszedł z rozplataną czaszką, przez szereg miesięcy leczył się w tarnopolskim szpitalu powszechnym, a wyszedł zeń wśród poważnych wątpliwości lekarzy co do normalnego stanu jego

władz umysłowych.

Dnia 17 października r. b. Alojzy Zacierka, dysząc nienawiścią do ojca Marcina, podpalił jego chatę; pożar objął również budynki gospodarcze. Marcin Zacierka rzucił się na ratunek. Wówczas wyrodny syn rzucił w ogień płonącego budynku granat. Pocisk wybuchł i rozerwał Marcina Zacierkę na strzępy.

Alojzy Zacierka został aresztowany i oddany sądowi śledczemu.

## Napad opryszków na pociąg osoby.

### Jeden z pasażerów ciężko ranny.

Z Krakowa donoszą:

Przed niedawnym czasem przejeżdżający pociąg osobowy Nr. 227 z Krakowa do Lwowa, na przestrzeni między Podgajem a Grodkowicami został

obrzucony kamieniami,

z których jeden wpadł przez otwarte okno do wagonu, trafiając Edmunda Nazimka z Klaja, lat 24, w lewą skroń tak silnie, że tenże

stracił przytomność

i przewiezony został do szpitala w Bochni.

Obecnie po przeprowadzonych dochodzeniach policyjnych, zostali przytrzymani: Roman Warcholek, lat 18; Karol Sikorski, lat 14 i Józef Maciejasz, lat 14, wszyscy z Podborza, pow. Bochnia którzy przyznali się, że obrzucali kamieniami nadjeżdżający pociąg, wobec czego wszystkich odstawiono do sądu pow. w Niepołomicach.

## Obłąkana powiesiła się na gałce łóżka.

### Spóźniony ratunek.

Wczoraj rano w mieszkaniu własnym we wsi Chojny pod Łodzią powiesiła się

na gałce od łóżka

67-letnia Katarzyna Nowak. Nowakowa zauważyła przez okno przechodnie i wyważywszy drzwi mieszkania pośpieszyła z pomocą. Wszelki ratunek był daremny. Nowakowa

nie żyła.

Zwłoki jej zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej. Przyczyny samobójstwa dotąd nie ustalono.

Jak się dowiadujemy Nowakowa zdradzała ob-

ję choroby umysłowej.

SP  
Decyd

(C-S) W  
w Łodzi roz  
o mistrzost  
o godz. 2.  
Mecz ten  
zainteres  
Warszawian  
szawianka  
do wielmi  
ta tylko róż

Zna

(C-S) N  
ku Związkó  
zwać oba z  
do zlikwid  
targu, a o il  
stanie kom  
ponuje odd  
Z. Z. O ile  
pilkarskie  
wyciągnie  
sekwencje.

W spr  
wybrano s  
we powyżs  
W spr

(C-S) W  
ustanowił  
osiągnięcie  
górnicy k  
nych: Od  
roku ubiegł  
bieżącym j  
jemy nazwi  
niku osiągn  
100 mtr  
sperkiewicz  
Szenajch, K  
Kostrzewsk  
51.2. Rothe

wyjec

(C-S) V  
ła z Polski  
na drużyna  
rów i sześć  
W skład  
Rummel, r  
nawski. K  
sześć koni  
Jowisza, P  
Pawder Pu  
konia mają  
sportowa...

Prze

Pierwsz  
przadzone  
nadszły 16  
zimowych  
ritz zgłosił  
a ponieważ  
kóńczony —  
łość ta wzro  
Dzięki te  
zapowiadaja  
cje kultury  
gnie do St.  
W przewidy

Jak

Dowode  
Szwajcarów  
dem zrozum  
stąpienia oli  
dowa zbiór  
która daje d  
W każdy  
Olympjady



SPORT.

Decydujący mecz Warszawianki w Łodzi. Nowy przeciwnik Turystów.

(C-S) W najbliższą niedzielę zostanie w Łodzi rozegrany mecz w piłkę nożną pomiędzy Warszawianką a Kl. Turystów o mistrzostwo Lig. Zawody te odbędą się o godz. 2.30 po poł. na boisku DOK. IV.

grania tylko jedno spotkanie zaś Warszawianka 4. Należy wziąć pod uwagę, że drużyna żydowska ma dwa protesty w Lidze, z których jeden prawdopodobnie wygra. Wrazie dalszych klęsk Warszawianki może z nią się zrównać Jutrzenka z punktami. Warszawianka musi z 4 spotkań co najmniej jedno wygrać. Przeto przybywa ona do Łodzi w najsilniejszym swym składzie z Szeniachem na środku ataku.

Albo, albo...

Znamienna uchwała Z. Z. w sprawie rozłamu piłkarskiego.

(C-S) Na ostatnim posiedzeniu Związku Związków Sportowych uchwalono we zwać oba związki piłkarskie PZPN i Liga do zlikwidowania do dnia 10 listopada zatargu, a o ile do tego czasu zatarg nie zostanie kompletnie zlikwidowany, Z. Z. proponuje oddanie całej sprawy do decyzji Z. Z. O ile na jedno i drugie oba związki piłkarskie się nie zgodzą, zarząd Z. Z. wyciągnie z tego jaknajdalej idące konsekwencje.

ni Małokalibrowej postanowiono zaproponować komendzie głównej Związku Strzeleckiego utworzenie Polskiego Związku Strzeleckiego, a nie związku dla strzelania wyłącznie bronią małokalibrową.

Stan mistrzostw Lig Okręgowych.

- 1) Śląsk 2 gry 4 pkt. st. br. 5:0
2) ŁTSG. 3 gry 4 pkt. st. br. 5:6
3) Garbarnia 2 gry 1 pkt. st. br. 4:5
4) 6 p. lotniczy 3 gry 1 pkt. st. br. 5:8

Lekko-atleci specjaliści. Dekoracja sportowców.

(C-S) W roku ubiegłym zarząd PZLA. ustanowił odznaki dla specjalistów za osiągnięcie pewnych wyników w poszczególnych konkurencjach lekko-atletycznych: Odznaki powyższą przyznano w roku ubiegłym 15 zawodnikom. W roku bieżącym jest ich więcej. Poniżej podajemy nazwiska tych którzy minimum wyników osiągnęli:

1:08.6, 800 mtr. Kostrzewski 1:58.6, Małanowski 1:59.2, Foryś 2:00, 1500 mtr. Foryś 4:06, Małanowski 4:06, Jaworski 4:07.8, Halicki 4:09.6, Sidorowicz 4:10; 3 km. — Freyer 9:05.6, 5 km. — Freyer 15:54.4, 10 km. — Freyer 33:00.4, bieg po dzimny — Freyer 17:27.9 mtr., 110 m. płotki — Dobrowolski i Trojanowski po 16, Kostrzewski 16.2, 400 płotki — Kostrzewski 56.8, Korolkiewicz 57.4, wdal — Sikorski 58.5, trójskok — Cejzik 13:58, tyczka — Adamczyk 3:61, dysk — Baran 42.60, kula — Baran 13.05, oszczep — Smakulski 57.72, młot — Cejzik 34.20.

Po nowe laury

wyjechała kawaleria polska do Ameryki.

(C-S) W dniu onegdajszym wyjechała z Polski do St. Zjednoczonych hippeczna drużyna polska złożona z trzech oficerów i sześciu koni. W skład ekspedycji wchodzi: pułk. Rummel, rtm. Antoniewicz oraz por. Starawski. Kawalerzyści zabrali z sobą sześć koni: walczy Fagasa, Readgłida, Jowisza, Hannibała, Debeta oraz klacz Pawder Puff. Po za Debetem wszystkie konie mają za sobą bogatą przeszłość sportowa. „Nowicjusz” pochodzenia kra-

owego-stanowi doskonały materiał koński, przygotowany bardzo starannie. Ekspedycja udała się koleją przez Niemcy do Hamburga, gdzie 21 b. m. wraz z innymi ekipami europejskimi zafunduje się na okręt i wyruszy do Ameryki. Konkursy hippeczne trwać będą w N. Jorku od 8 do 12 listopada. Urządza je Międzynarodowe Towarzystwo Hippeczne. Konkurencja w r. b. będzie również niezwykle silna. Udział wezmą prawie wszystkie państwa.

Przeszło 20 narodów na zimowej Olimpiadzie.

Kto chce jechać, niech zamówi miejsce.

Pierwsze zimowe igrzyska olimpijskie urządzone w 1924 roku w Chamonix zgromadziły 16 narodów. Obecnie do drugich zimowych igrzysk olimpijskich w St. Moritz zgłosiło się już przeszło 20 narodów, a ponieważ zapisy nie zostały jeszcze zakończone — spodziewać się należy, że ilość ta wzrośnie do 30. Dzięki tej obfitości zgłoszeń igrzyska zapowiadają się na imponującą manifestację kultury fizycznej, która napewno ściągnie do St. Moritz liczne tysiące widzów. W przewidywaniu tego organizujący ko-

mitet rozpoczął już sprzedaż pewnej ilości rezerwowych miejsc dla widzów na cały czas trwania igrzysk. Karty dające prawo na hotel wraz z utrzymaniem oraz wstępem na widowiska kosztują 200 franków szwajcarskich, ewentualnie 150 franków szw., a komitet uprzedza, że miejsc tych jest nie dużo i już teraz należałoby je zamawiać. Naturalnie, iż w porównaniu z cenami zwykłym w czasie igrzysk, wyśrubowanymi przez hotelarzy — cena tych kart jest niewysoka.

Jak Szwajcarzy zbierają fundusz olimpijski.

Długie listy składek.

Dowodem wielkiego uspołecznienia Szwajcarów oraz doskonałym przykładem zrozumienia z ich strony powagi wystąpienia olimpijskiego jest t. zw. „Narodowa zbiórka na igrzyska olimpijskie”, która daje doskonałe wyniki. W każdym numerze czasopisma „Die Olympiade” oraz w innych pismach znaj-

dujemy całe szpalty z nazwiskami ofiarodawców na fundusz olimpijski. W tych długich spisach znajdujemy przedstawicieli handlu, przemysłu, banków, kluby i stowarzyszenia sportowe, gminy, poszczególne jednostki oraz oddziały wojskowe. Obok ofiar po kilkaset franków szwajcarskich spotykamy drobne kwoty — naprzy-

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London 43.50, Zurych 68, Berlin 46.775 — 47.175, wypłaty na Warszawę 46.825 — 47.025, na Katowice 46.85 — 47.05, na Poznań 46.875 — 47.075, Gdańsk 57.68 — 57.82, wypłaty na Warszawę 57.62 — 57.76 Wiedeń czeki 79.33 — 79.61.

BAWELNA.

Nowy Jork, 18 października. Loco 21.25, październik 20.48, listopad 20.52, grudzień 20.55 — 20.57, styczeń 20.59 — 20.62, marzec 20.75 — 20.78, maj 20.90 — 20.93, lipiec 20.75 — 20.81.

Nowy Orlean, 18 października. Loco 20.80, grudzień 20.78 — 20.80, styczeń 20.81 — 20.83, marzec 20.95, maj 20.97 — 21.00, lipiec 20.83.

Liverpool, 18 października. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: październik 11.10, listopad 11.07, grudzień 11.08, styczeń 11.10, luty 11.08, marzec 11.09, kwiecień 11.06, maj 11.08, czerwiec 11.02, lipiec 10.98, sierpień 10.86, wrzesień 10.69.

Liverpool, 18 października. Bawełna egipska. Zamknięcie: loco 18.90, styczeń 18.50, marzec 18.65, maj 18.70.

Aleksandria, 18 października. Sakelariwis. Zamknięcie: styczeń 37.13, marzec 37.50, listopad 36.95.

Ashmouni (zamknięcie): luty 28.72, kwiecień 28.89, październik 28.28, grudzień 28.45.

Brema, 18 października. Bawełna amerykańska 22.93 za 1 lbs.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. Nowy Jork 4.86 15/16, Holandia 12.10 7/8, Francja 124.09, Belgia 34.96 7/8, Włochy 69.11, Niemcy 20.38, Szwajcaria 25.24 5/6, Dania 18.17, Szwecja 18.08 1/8, Norwegia 18.50, Helsingfors 193.20, Praga 164.25, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.50.

Paryż. London 124.08 i pół, Nowy Jork 25.45, Szwajcaria 491.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.68—67.82, czek na London 25.05, telegraficznie wypłaty na London 25.05, na Warszawę 57.62—57.76.

Nowy Jork. Dewizy. Zamknięcie: London 4.87 1/16, Paryż 3.92 i pół, Berlin 23.90.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Zapotrzebowanie na dewizy było znacznie mniejsze i zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski, który płacił nadal utrzymywane kursy, przyczem na dolary gotówkowe zapotrzebowanie ze strony banków w ostatnich dniach jest minimalne, gdyż pokrywa się je na rynku prywatnym, a dewizy europejskie wykazały tendencję słabszą. W prywatnych obrotach płacono nadal 8.81 i pół. Złoto wykazuje tendencję mocniejszą i było poszukiwan przy braku materiału po 4.75, jednak nie było oddawców. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie określono na 172.00.

REALIZACJA AKCYJ.

W godzinach rannych panowała tendencja mocna. Specjalnie dopytywano się o akcje, które dokonywały transakcji na termin, jak Bank Polski, Węgiel, Starachowice i Cukier. Różnica między kursami gotówkowymi a terminowymi jest bardzo duża, bo dochodzi do 6 proc. w stosunku miesięcznym. Na samej giełdzie początek był bardzo mocny, stopniowo jednak kursy zaczęły się obniżać, wskutek znacznej realizacji. Przyczyniło się do tego wstrzymanie przez Miejską Kasę Oszczędności na przeciąg 8-miu dni lombardu wszystkich papierów procentowych, oraz Banku Polskiego, co wywołało pewną konsternację, z której odrazu skorzystała kultura. Niewątpliwie jednak tendencja ta ona utrzyma się nadal, gdyż zagranica zaczyna się już interesować naszym rynkiem akcyjnym.

W grupie bankowej utrzymał się tylko Bank Związku Spółek Zarobkowych.

DALSZA ZWYŻKA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Z papierów państwowych znów straciła na kursie 5 proc. Pożyczka Premjowa Dolarowa, nieznacznie zyskała 5 proc. Konwersyjna i Konwersyjna Kolejowa, po zostały zaś były utrzymywane. Listy zastawne w dalszym ciągu cieszą się dość dużą popularnością i zyskują na kursie, a dotyczy to zarówno ziemskich, jak i miejskich oraz prowincjonalnych, które w związku z większą płynnością gotówki na rynku służą mogą, jako dobra lokata kapitału, bo daleko jeszcze odbiegają od nominalu. Obligacjami nie interesowano się zupełnie.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN.

Warszawa, 19. 10. — Transakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załad., w nawiasach fr. Warszawa. Żyto kongres. 39.50 — 38.50, Jęczmień poznański na kasę (40.75). Usposobienie spokojne.

Wspaniały przelot lotników francuskich nad oceanem.

Paryż — Brazylja w dwóch etapach.

Jak już doniesiono telegraficznie, lotnicy francuscy Costes i Le Brix wylądowali szczęśliwie na aeroplancie swym „Nungesser-Coffi” w Port Natal, w Brazylii.

Po kilku ostatnich niepowodzeniach lotników francuskich, jak ci, których nazwiska łączą w sobie nazwa samolotu powyżej wymienionego, zwycięski lot Costes-Le Brix wzbudził

niezmierną ciekawość i zainteresowanie. Przestrzeń dzieląca San Francisco od Honolulu, za to lotnicy francuscy mieli do przezwyciężenia daleko większe trudności atmosferyczne.

Pomimo, że Costes i Le Brix przybyli nad lotnisko w Port Natal późną nocą, bo o godz. 23 min. 40 według czasu miejscowego, to jednak ogromny tłum oczekiwał tam cierpliwie na ich przybycie. Na lotnisko przybył też gubernator stanu Rio Grande do Norte, Augusto Jose, który po witał ich przybyciem ich zwycięstwa. Zrana odbyło się przyjęcie urzędowe lotników na ziemi brazylijskiej.

prawdziwy entuzjazm we Francji

i znów okrzyk sława lotnictwa francuskiego. Wprawdzie lot ten nie jest pierwszym lotem nad oceanem Atlantyckim z wybrzeży afrykańskich do wybrzeży brazylijskich, wszystkie jednak trzy wyprawy: hiszpańska, portugalska i włoska, które go już dokonały, zmuszone były

Nie tylko wszakże sam lot z Afryki do Brazylii stanowił tytuł do chwwały dla lotników francuskich, ale także znacznie dłuższy ich lot z Le Bourget do St. Louis, gdyż Costes i Le Brix są pierwszymi lotnikami, którzy przestrzeń tę, wynosząca 4600 km przelecieli bez lądowania po drodze w ciągu 25 godzin 30 minut.

do przerywania lotu u skał św. Pawła

lub u wyspy Fernando-Narona, gdy tym czasem Costes i Le Brix dokonali pierwszego lotu tego w dwóch etapach: z Le Bourget pod Paryżem do St. Louis w Senegali, stamtąd zaś wprost na przestrzemi 3200 km, w linii powietrznej (okrętem 3650 km.) do Port Natal w Brazylii.

Podczas tej części lotu aparat radiowy samolotu „Nungesser-Coffi” nie działał. Na prawiono go jednak w St. Louis tak, że podczas lotu nad Atlantykiem piloci mogli co godzinę zawiadamiać lotniska w Le Bourget, St. Louis i Natalu o postępach lotu.

Wspaniały ten lot trwał 18 godzin, a choć przestrzeń przeleciała przez lotników francuskich jest o 500 km. mniejsza,

ładowanie w Natalu połączone było z wielu trudnościami ze względu

kład 2 franki, lecz wszystko to razem wzięte daje poważne tysiączne i dziesięciotysięczne sumy, które zapewnią bezwzględnie zaspokojenie wszystkich potrzeb szwajcarskiej ekspedycji olimpijskiej.

na noc ciemną i nieznajomość miejsca przez lotników, nie mniej odbyło się szczęśliwie.



# Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czynelnia audyjo- i radiofoniczna.



(Park im. Stenki-wicza.) Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

- Miejski Kinematograf Oświatowy — **BEN HUR**  
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
- „Apollo” — Postrach Texasu.  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Casino” — Zakazana ulica Algieru  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Czary” — Ojcowie i dzieci.  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Corso” — Djabełski Jeździec  
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.
- „Dom Ludowy” — Jego zapomniana żona  
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.
- Grand-Kino — Miraż.  
Występy artystyczno-kabaretowe.
- „Imperial” — W krytycznej chwili
- „Luna” — „Lzy i śmiech Wiednia”  
Początek seansów: o godz. 5, 7 i 10
- „Nowości” — Lot naokoło świata  
Występy artystyczne.
- „Odeon” — Kobieta i Bat  
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10
- „Resursa” — Grzechy królewskie.  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
- „Splendid” — Car Iwan groźny.  
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.
- Spółdzielnia Pracowników Państwowych  
Królwa Folies-Bergere.  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, po raz 4-ty świeżo wystawiona we sola komedia salonowa Hennequin'a „Królowa Biarritz” z Grywińska, Relewicz-Ziembińska, Kwiatkowskim, Krotkem i Zniczem w rolach głównych.

Jutro 4-te przedstawienie dla Związków Robotniczych. Ceny popularne.

W piątek oraz w dalszym ciągu w sobotę o godz. 4 po poł. cieszące się olbrzymim powodzeniem „Kredowe koło”. Ceny popularne. Na obydwie przedstawienia kasa sprzedaje już bilety.

W sobotę wieczorem i w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach popularnych komedia - buffo Lu dwika Verneuil'a „Panna Flute” z Stefanią Jar-kowską.

## TEATR POPULARNY.

Dziś o godzinie 8.20 wieczorem świetna kro-toczwia w 3 aktach p. t. „Hiszpańska mucha” z pp.: S. Zielińska, Bieleckim i Urbańskim w rolach głównych. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny Nr. 4.

## TEATR ART. LITER. „GONG”.

Dziś po raz dziesiąty szlagierowa rewja „Ja-zda do Łodzi”. Specjalnym powodzeniem cieszy się uroczą p. Serafina Talarico w piosence p. t. „Niewolnica”. Najmniejszy łodzianin p. Bolesława Ka miński rozmieszcza do łez publiczność w skoczku: „Ich dwóch i ona jedna”. P. Bukojemska i p. Sko nieczny stali się ulubieńcami publiczności. Cały zespół z pp. Jaśkówna, Popielawska, Laskowskim i Selańskim oraz dowcipnym konferencjerm dyr. Jastrzębcom zbiera huczne oklaski. Rewja ma za-pewnione długotrwałe powodzenie.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10-ej wieczorem.



Pogrzeb zamordowanego generała jugosłowiańskiego Kowaczewicza, odbył się w Białogrodzie przy udziale przedstawicieli rządu i króla. Na ilustracji widzimy odprawianie żałobnych modłów przez patriarchę białogrodzkiego.

## Radjo-każik

Środa, 19-go października.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.00 Odczyty p. t. „Powstanie szkolnictwa wyższego w Polsce odrodzonej”, wygłosi dr. Kazimierz Konarski; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Przygotowania olimpijskie Polski”, wygłosi p. Marjan Raszke; 17.05 Komunikaty P. A. T.; 17.20 „Skrzynka pocztowa” — M. Stepowski; 17.45 Program dla dzieci, wypowie p. Zofia Szabergowa; 18.15 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry R. P. pod dyr. Józefa Ozmińskiego. W programie: Jan Strauss, Czajkowski Rubinstein, Ad. Karasziński i S. Śniełkowski; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości i komuni-

kat Tow. Zachęty Hodowli Koni; 19.35 Odczyt rolniczy, wygłosi dr. Szczepan Graczy; 20.30 Koncert wieczorny, Transmisja z Krakowa. W przerwie biletów „Messenger Północy” w języku francuskim; 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P. A. T.

## NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: A. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembilińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 45), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

## Nierozsądne stanowisko archiwistów wiedeńskich

Polska pozbawiona źródeł historycznych z lat 1772—1887 r.

Na posiedzeniu lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego wygłosił prezes oddziału dr. Eugeniusz Barwiński odczyt p. t. „Zniszczenie archiwów austriackich”.

W czasie lipcowych rozruchów wiedeńskich padł ofiarą pafac, sprawiedliwości, który podpalony przez ekscedentów spłonał doszczętnie.

Ogień zniszczył 12.000 fascykułów i 6.000 tomów aktów niesłychanej doniosłości nie tylko dla historii Austrii, ale i wszystkich państw sukcesyjnych dawniej z nią złączonych.

W rzedzie tych i my ponosimy niepowetowane straty, gdyż niesłychana nieuczynność i nieustępliwość Austrii sprawiła, że wbrew duchowi traktatu wzbrania się nam wydać akta z przed roku 1888, pozba-wiając nas wszelkich źródeł historycznych z lat 1772 — 1887.

Przeciw takiemu niesłychanemu postępowaniu zakładał wprawdzie rząd Rze-czypospolitej protesty i oświadczenia, że z taką interpretacją żadną miarą się nie zgodzi, nie zdobył się jednak dotąd na zastosowanie jakiegokolwiek represyj. Jest rzeczą konieczną upominać się dziś jak najenergiczniej o to, ażeby przynajmniej ta reszta aktów, która pozostała, została nam wydana i w tym kierunku musi wyjść odruch ze strony społeczeństwa.

Musi się dać do zrozumienia obywatelom Austrii, jej politykom, przedstawicielom przemysłu i handlu, że nieprzejednane są nowisko ich archiwistów narazi niewątpliwie ich żywotne interesy na bardzo do-łkliwe straty. Jest rzeczą naturalną i zrozumiałą, że obowiązkiem naszego społeczeństwa, którego warunki finansowe doznały tak olbrzymiej poprawy jest dążyć do pokrywania swego zapotrzebowania nie w kraju, z którego strony doznaje takich szyskan,

ale w krajach przyjaźnie usposobionych, jak np. w Czechosłowacji.



CENA BEG zamordowany w Pradze poseł albański.

## Elektryfikacja miast wielkopolskich.

Z Poznania donoszą: Cały szereg miast wielkopolskich przystąpiło ostatnio do budowy nowych elektrowni, bądź też do rozszerzenia już istniejących. Po za Poznaniem do budowy elektrowni przystąpiły miasta prowincjonalne, jak Ostrów, Krotoszyn, Buk, Kobylin i cały szereg innych. Prawie wszystkie prace, związane z elektryfikacją naszych miast, wykonują firmy krajowe. Elektryfikacja miast wielkopolskich będzie miała duże znaczenie dla rozwoju przemysłu wielkopolskiego.

## Przychodnia „SALUS”

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny Główna 41, tel. 46-65. Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kapele świetlne. Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe. Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedzielę do 2 po poł. Pomoc nocna.

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od 6.10 rano do 6-ej po poł. Szczepienia ospy, analizy (mocz, kału, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki. Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc, -; -; Zabiegi i operacje od umowy. Kapele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie okręgowym w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 października 1927 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej pod Nr 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Salomona Zajberta i składających się z rozmaitych mebli ocenionych na sumę 350 złotych. Łódź, dnia 11 października 1927 r. Komornik S. Dulkowski.

Dr. STUPEL Szkoła 12. Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 6-9 wiecz.

Dr. Rózaner powrócił. Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucz. nym słońcem górskim. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Heller Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 4-8. przeprowadz. się na ul. Nawrot 2. Dla niezamożnych Ceny lecznic

Dr. M. Glazer Zielona 6. TEL. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr. med. PRYBULSKI powrócił. Choroby skórne i weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem. Lampą kwarcową promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia) Zawadzka nr. 1.

Stenografii biurowej i parlamentarnej (lektura) wy-cza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Zadzacie prospektów. 5198

Dr. H. LUBICZ Cegielniana 43 — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym. Przyjmuje od godz 8-10 i 5-8

GABINET Lek. -Dentus. TONDOWSKA 51 Główna 51 LECZENIE plombowanie zębów. ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote Splaty częściowe.

Stenografii wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny. — Warszawa, Krucza 26. Zadzacie prospektów. 5198

Dr. P. BRAUN Południowa 23 Specjalista Chorób skórn ych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 od 5-8 i wiecz.

Wykwalifikowana kucharka, z dobromi referencjami, poszukuje posady w restauracji, lub w domu prywatnym. — Władomość w adm. „Kuryera Łódzkiego”

Włczyca czystej ras y, dobry stróż domu do sprzedania. — Wiadomość Konstancyńska 8 Handel win i wódek. 1145

**Cena prenumeraty:**

|                     |          |
|---------------------|----------|
| W Łodzi miesięcznie | zł. 2.60 |
| Dla robotników      | 2.30     |
| Dla pracowników     | 3.90     |
| Magazyn             | 8.50     |

„Łódzkie Echo Wieczorne” i „Kuryer Łódzki” łączną zł. 7.00  
Odsyłanie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

|  |    |
|--|----|
| Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy) |    |
| Za tekstem   | 25 |
| Nekrologi  | 25 |
| Komunikaty   | 25 |
| Zwyczaizny   | 6  |

Drobna 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie i zł. dla bezrobotnych 50 groszy.  
Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrala gdzieś indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów ościs administracja nie odpowiada. Artykuły nadane bez oznaczenia honorar i nie są za bezpłatne. Reklamość zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.